

# MUCHA

№ 41

EKSPEDYCJA W BIURZE UNGRA  
Wierzbowa 8.

Warunki prenumeraty:

w Warszawie:	na Prowincji:
Kwartalnie . . . rb. 1 —	Kwartalnie . . . rb. 1 25
Cena egzemplarza kop. 10.	

REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Hoża № 47.



Zmiarkował się nareszcie.

— Jędrus! Jędrus! Za co ty mi dajesz rozwód?

— Chcesz wiedzieć? Powiem! Za to, żeś ty mnie naprawdę nigdy nie miała za Jędrusia, ale za Jankła, Joję lub Joska.

Cz 31433/1910





## KWESTJA ŻYDOWSKA.

Żydowska kwestja, co się u nas tuła,  
Co się kołacze u polskiego woza,  
Niedawno jeszcze była bardzo czuła,  
Niedotykalna, jako kwiat — mimoza.  
Dotknąć ją słowem najłżejszej krytyki,  
Mówić ujemnie o niej było *tabu*,  
Bo wnet wrzaskliwe powstawały krzyki,  
Wśród postępowców namiętnego sztabu,  
Którzy bronili jej w gwałtownym tonie,  
Jak cennej perły w kultury koronie.

Mijały lata — po burzliwym roku,  
Który nam głowy oświecił zniecacka,  
Stała się sprawa Żydów na widoku,  
Skromnie nazwawszy się: *kwestja litwacka*.  
Zacząto głosić w druku, oraz w mowie,  
Że nam wrogami ze Wschodu przybysze,  
A reszta Żydów — ziemi tej synowie,  
Liczyć nam na nich, jako na Zawiszę.  
I że niesłuszna tu jest krytyk młocka,  
Kłęli się wszyscy Berkami z pod Kocka.

Niestety, życie zadawało klamy  
I gdy się drzemka przerwała beztroska,  
Orzekło, mniemań rozszerzając ramy:  
„Kwestja litwacka — to kwestja żydowska”.  
Że są jednakie Żydów rzesze całe,  
Nie gardzą niczem, co tylko intratne,  
Nasze ideje dla nich „gęsi białe”,  
Do podskubania jedynie przydatne.  
Każdy cios w Polskę wśród nich budzi *Jubel*,  
Bo ich z tą ziemią łączy tylko rubel.

Pomimo wielkiej postępowców zgrozy,  
I mimo „Hajntów” nienawistnych krzyków,  
Dziś stoją przeciw sobie dwa obozy  
I każdy własnych puszcza harcówników,  
Próżno wspomnienia budząc o Hamanie,  
Zwie jego mianem nas żydowskie plemię;  
Tu nie o wiarę chodzi i wyznanie,  
Tu idzie walka o byt i o ziemię,  
Bo prawdą stało się, dla wszystkich jasną,  
Że na tej ziemi dwu rasom zaciasno.

Mimo współzycia przez wieków bieg długi,  
Zbyt wiele dzieli Polaków od Żydów,  
Próżno wystroić ichmość Wassercugi  
Na postępowców polskich, — chcą chaśdów.  
Dwie rasy stoją tu i dwie kultury,  
Co nie pojmują, nie czują się wzajem,  
A choć niekiedy już złowieszczę chóry  
Głoszą zwycięstwo semitów nad krajem,  
My nie upadniemy chyba tak na duchu,  
By, do poziomu zejść Schulch-Anaruchu.

## KALENDARZYK.

- Poniedziałek.* Dziś się zjechali, po co, niech kto powie,  
W grodzie syrenim polscy chirurgowie?  
*Wtorek.* Ludzie uczeni! Nie darzą nas plewą,  
Lecz czy uczysznych nie widzisz nad Nową?  
*Środa.* Czy z nich choć jeden, co się wielkim czuje,  
Tak, jak Eulogjusz ziemię zoperuje?  
*Czwartek.* Czy ten, co sławą dla świata się zdawa,  
Umiałby obciąć, jak Schwarz, szkołom prawa?  
*Piątek.* Lub jak Mienszykow, matactwa obrońca,  
Ściąć nas dla Niemców od końca do końca?  
*Sobota.* Nie! Choć wam wszędzie niosą oklask szczery,  
Polscy chirurdzy, jesteście fuszery.  
*Niedziela.* Tam, ponad Nową, w wielkie stado zbite,  
Jest moc chirurgów extra fine qualité.

## I słusznie.

— Agencja Telegraficzna nazywa nowego po-  
sła z Łodzi do Dumy pana Ruminkiewicza, szere-  
gowcem rezerwy drugiego zakaspijskiego bataljonu  
kolejowego.

— I słusznie! Ten tytuł jest w każdym razie  
pewniejszy od tytułu posła; bataljonu bowiem na-  
 pewno nie zamkną.

## Z BERLINA.

Zaburzenia w Berlinie, rzecz to całkiem nowa,  
O Moabit Bethmanna pewnie boli głowa;  
Choć nie dostał kamieniem w głowę swą, jak w drewno,  
Lecz w reformę wyborczą otrzymał napewno.

## Czyli, że zamiast.

— Podobno w państwie rosyjskiem mają być  
wszędzie, zamiast jednego generał-gubernatorstwa,  
po dwa: wojenne i cywilne.

— To ci los! Czyli, że zamiast jednego razu,  
będziemy teraz za wszystko siadywali po dwa razy  
w kozie.

## NOWINY

(od wieczora do rana).

— Robotnicy w składach węgla opałowego w Ber-  
linie zupełnie niepotrzebnie strajkowali, gdyż w zesz-  
łym tygodniu nad Sprewą było i bez węgla — gorąco.

— W hotelu Bristol odwołano mieszkanie dla se-  
natora Neudhardta, bo pan senator zamieszkał tymcza-  
sem na mieliznie.

— Rząd turecki, będąc dłużnym Rosji chmarę pie-  
niędzy za wojnę z 1877 roku, a nie mogąc oddać, chce  
widocznie tę sumę odrobić, gdyż skupia coraz to wię-  
kszą flotę na Czarnym morzu.

— Okazało się w Berlinie, że pruskie kule, z pru-  
skich karabinów, kierowane pruską ręką pruskich poli-  
cjantów, trafiają bardzo dobrze w pruskich poddanych  
króla pruskiego.

— Jeżeli „Berliner Tageblattowi” nie będzie przy-  
wrócony debet w kraju naszym, to od Nowego Roku kil-  
ka pism codziennych w Warszawie, z braku rękopisów, ma  
zaprzestać wychodzić.



Nawet pomimo upalów można nosić wy-  
sokie kolnierzyki, jeżeli się używa gładzik

„COLIN”

ZĄDAĆ WSZEJDZIE.

Do nabycia we wszystkich składach materiałów ap-  
tecznych w Warszawie i na prowincji.

SKŁAD GŁÓWNY:

Tow. Akc. Henryk Wolt w Warszawie.





NASZ „BRATANEK”.

*Węgier.* — A co do Polaków, to wierz mi, druhu nad druhami, że ich wyrzucę nietylko z serca, ale, jeżeli każesz, to i z Węgier.

## A la Heine.

1.

Policji zwykle nie lubią,  
Często się bowiem krwią plami,  
Tymczasem w pruskim Berlinie  
Tłum ją obsypał kwiatami.

Pod wpływem takiej owacji,  
Powstały krwawe potyczki,  
Albowiem, razem z kwiatami,  
Na łby leciały doniczki.

2.

Gwarem wrzał cały Moabit,  
Trzy dni ciągnęła się heca,  
Nietylko męska, z policją  
Walczyła armja kobieca.

Von Jagow pyta się w duchu,  
Dziś, gdy już szablą nie macha:  
Publiczność czyli policja,  
Kto z dwojga więcej miał stracha?

3.

Szczęk kilkadziesiąt i żeber  
Policji tłum nadwreżył,  
I znowu spokój w Berlinie,  
Kaiser-Gramofon zwyciężył.

Lecz niech z powodu zwycięstwa  
Radość nie chwyta go walna —  
To była zaledwie próba,  
I jeszcze nie generalna.

## Według najnowszego systemu.

— Przyjąłeś do biura woźnego?  
— Nie, okazał się za kosztowny.  
— Co mówisz? Żądał przecież zaledwie 5 ru-  
bli na miesiąc.  
— Tak, ale ja jestem już taki, że urządziłbym  
to według najnowszego systemu, to jest postawił-  
bym dwóch do pilnowania, żeby ten woźny robił,  
potem czterech do pilnowania, żeby ci dwaj pilno-  
wali, dalej ośmiu na czterech, szesnastu na ośmiu  
i t. d. bez końca.

Poleca  
**W. MUSNICKI I S-ka**  
Marszałkowska № 80, Telefonu № 5-57.  
Czysta " 8, " 5-56.  
Senatorska " 22, " 2-25.

25 szt. —  
15 kop.

**A  
S  
T  
R  
A**

10 szt. —  
6 kop.

**Znakomitej dobroci**  
PAPIEROSY

**T-wa „Lafarme”**

PROSIMY ŻĄDAĆ WSZĘDZIE. B. O. Kamiński Nowy-Świat № 55.  
K. Domaradzki Marszałkowska № 102.



## Lichwiarz zmoraliak.

Francja, mając trzosa wydeży,  
Na pożyczki swoje renty  
Rozdawała wciąż.  
Nie pytała, jaki cel ma  
Ten, kto prosi — czy to szelma,  
Czy uczciwy mąż?

Otwierała kas obłotki  
Na reakcję, na postronki,  
Na ołów i stal;  
Gdy robiono jej uwagi,  
Powiadała, pełna blagi:  
„Cela m'est tout égal.”

Dziś, gdy Turcja franków żąda,  
Francja zimno się spogląda  
I powiada tak:  
„Nim bankierzy groszę wplacą,  
Pierwej muszę wiedzieć, na co  
Turcji grosza brak?”

Strasznie Francja zmoraliła,  
Chociaż dawniej hasłem miała:  
„Aby handel szedł!”

Bo gdy idzie rzecz o skórę,  
To i lichwiarz swą naturę  
Umie zmienić wnet.

## Nic wielkiego.

— Co to za gwałt zrobił się pomiędzy Niemojewskim a żydami?

— Nic wielkiego! Niemojewski, który długo spacerował po Nalewkach, wrócił naraz do domu.

## ROMAN PLENKIEWICZ.

Cichy, niezłomny w życia zawierusze,  
Pedagogiczne długo orał łany  
I język polski, przedmiot ukochany,  
Wbijał nam w głowy i zagłębiał w dusze.

Niech nad mogiłą tego pracownika  
Serdeczna pamięć lśni, jak barwna tęcza,  
Bo jemu szereg pokoleń zawdzięcza,  
Że jeszcze czystość zachował języka.



POD BERLINEM W MOABICIE.

v. Bethmann. — Herrgott! Co ja widzę! Więc kufel może służyć prusakowi nie tylko do picia piwa?

**PIWO**

Leżak  
PILZEŃSKIE,  
Kulmbachskie  
Monachijskie  
i Lagrowe

Szan. Publiczności  
Poleca Browar

**K. MACHLEJDA**

WARSZAWA  
ul. Chłodna 45  
TELEF. 9-15.



**Raport, wysłany zagranicę,  
p. M. Spokornemu, gł. dyrektorowi tramwajów.**

Czcigodny panie! Byś nie poniósł szkody,  
Na drogocennem dla nas zdrowiu swoim,  
Spieszę oznajmić ci, że już od środy  
Tramwaje nasze chodzą ze spokojem.

Cisza na stacjach i w każdej remizie,  
Eks-strajkujący upadli na duchu,  
Albowiem całą służbę trzyma w ryzie  
Nasz nowy dzielny pan naczelnik ruchu.

Motorniczowie pracują niezgorzdej,  
Że zasmucili pana, pełni żalu;  
Nie potrzebują, jak i konduktorzy;  
Chodzić na nocleg w bezpłatnym lokalu.

Wytłomaczyłem służbie delikatnie,  
Że i tak ona nas kosztuje drogo,  
Że jeśli jeżdżą tramwajem bezpłatnie,  
To czegoż więcej jeszcze żądać mogą?

Rzadko kto przecież w Warszawie korzysta  
*Gratis* z tramwajów elektrycznych torów,  
Gdy więc to mają, to rzecz oczywista,  
Że są na prawach jakby redaktorów.

Przyrzekli nie chcieć już podwyżki pensji,  
Brać, co się daje, nie żądając więcej  
I żadnej o to nie mają pretensji,  
Że osiemdziesiąt pan zgarnia tysięcy.

Zawarłem z nimi na wieki przymierze,  
Odtąd chcą służyć, w pracy się nie leniąc;  
Pocziwi ludzie, rozumieją szczerze,  
Jaką marnością na świecie jest pieniądź.

Publiczność również jest w swej zwykłej normie,  
Daje sympatję nam i dobre chęci,  
Tłumnie w wagonach, oraz na platformie  
Jeździ i płaci, nosami nie kręci.

A już co prasa, w owej grupie całej,  
Która nam sprzyja i za nami trzyma  
By zasłużone oddać jej pochwały,  
Słów odpowiednich i wyrazów niema.

Redaktorowie szczerze oburzeni,  
Nie leją wody, piszą krótko, słodko,  
Pomną, że kto się szanuje i ceni,  
Nie może trzymać sztam z lada hołotką.

Gdy więc jest wszystko, można rzec, w porządku,  
Niech pan nie wraca z pięknych, obcych krajów  
I niech kuracji nie przerywa wątku,  
Bo zdrowie pańskie — to skarb dla tramwajów.

Życząc więc zdrowia, wszelkiej pomyślności  
I dotykając ze czcią dłoni pańskiej,  
Mam zaszczyt zostać dyrektorskiej mości  
Najniższym sługą

Roger Zaufański.

P. s.

Książęta zdrowi, choć struci aferą,  
Rzadko biurowe poruszają klamki,  
I jeśli prawdę mam powiedzieć szczerą,  
Tęsknią do pana, jak ssawce do mamki.

Jeszcze p. s.

Ale, *à propos*.. Jak to panu zda się?  
Wpadł mi do głowy ten pomysł kwiatek,  
By na Nowy Rok sprzyjającej prasie  
Posłać z biletem brzęczący dodatek?

Na Newskim Prospekoie.

— Gdzież to leci ten kozak?  
— Gdzie on może lecieć, jak nie do Finlandji?  
— Do kogo?  
— Do kogo on może lecieć, jak nie do gene-  
rał-gubernatora?  
— Z czem?  
— Z czem on może lecieć, jak nie z klucza-  
mi do zamknięcia sejmu finlandzkiego.

Z powodu mów burmistrza Nathana w Rzymie na Kapitolu.

Bez przerwy w życiu nic nie drzemie,  
Świat nasz jest zmiennym w barwach polem,  
Nie dziw więc, że i w starym Rzymie,  
Zaszła dziś zmiana z Kapitolem.

Tradycji nici się zmieniły  
W mieście, co lat tysiące liczy:  
Niegdyś tam gęsi się gnieździły,  
Dziś z Kapitolu osieł ryczy.

Stal, jak zwykle.

— Co to się porobiło w Berlinie?  
— Głupstwo. Sprawa czysto przemysłowa. Pró-  
bowano, co twardsze: kamień, i głowa policjanta,  
czy też stal i głowa robociarza.  
— A co się okazało?  
— Że próba była zbyt uczciwa! Stal, jak zwykle,  
twardsza.



„VON GOTTES GNADEN.“

Wilus. — Nie przypuszczałem, że mi mój na-  
ród tak szybko odpowie na mowę królewską.

**Doskonały  
w smaku  
Koniak**



T-wa

**„Imperial“  
W WARSZAWIE  
sprzedaż  
wszędzie.**

**25% r a b a t u 25%**  
przy kupnie herbaty, kawy, kakao i czekolady  
w magazynach: D. A. i G. Dementiow i A. P. Christiani.  
Główny Skład Marszałkowska 124. Filia Długa 28.



## Korespondencja braterska.

Warszawa.

I. N. Polusztannikowu

Bywшему serbskiemu dobrowolcu.

Miły Ilja!

Unas, w Piłrze, wielkie teraz święto: Włodzimierz Mitrofanowicz Puriszkiewicz przybył ze swoich stron besarabskich. Nie na gastrole w Dumie przyjechał, która jeszcze po języcznych trudach od-dycha, no prosto Piter obaczyć, czy w nim inorodcy albo inny bezpokojny element bezporządków jakich nie zrobili. Tak jak W. M. Puriszkiewicz bo-iazno, żeby na życie jego pokuszenia nie było, to on prosił mnie, żeby ja jego w Piłrze karaulit i chronicielem jego był.

Tak jak u mnie póki dzieła żadnego niema, to ja ochotnie przyjął przedłożenie i rannem jutrem na kwaterę jego pojawił się. Zastał ja prezesa Michała Archaniota skoki różne po komnacie robiącego: to chodzi on na rękach, nogi do góry mając, to rozpędza się biegiem i stuk łbem o ścianę, aż dziwno, że mur nie trzaśnie, to kamarńskiego jedzie.

— Cześć mam zajawić się, Włodzimierz Mitrofanowicz.



NA GRANICY.

— Pan Szulc! A co tam u was za istorja była w Berlinie? A?

— Ach, nic! Nasz wysoki rząd urządził na ulicach, tytułem próby, fabrykację konserw z mięsa ludzkiego i wszyscy fabrykanci przyznali, że próba znakomicie się udała.

— Zdrowo, brat. A ja tu o swoje deputackie ćwiczenia robię, a to od dumskich zajęć odwykłem ze wszystkim.

— Tak jedziem Petersburg patrzeć?

— Jedziem, no postój, brat, minutę. U mnie tu besarabskie wino jest... Wypijem po kropki w cześć Dumbadze.

Wypili my, poczem Puriszkiewicz do stołu sko-czył i coś tam przedko na bumażce napisał.

Okazało się, telegrama to, na której stało:

„Wstępując na ziemię sankt-petersburską, piję za zdrowie zwycięzcy Jałty.

Puriszkiewicz.”

— Same najpierwsze dzieło — powiedział W. M. — telegramę tę posłać, a to mój druh Dumbadze już dwadzieścia cztery godzin wieści o mnie nie miał.

Wyszli my na ulicę. Na widok izwoszczyków, w patrijotyczny kostjum odzianych, Puriszkiewicz w umilenie wpadł.

— Ot, rozkosz patrzeć na nich. I nie nalu-bujesz się. Wasacze i brodacze miłe! Znać zaraz, że ruscy to ludzie istinnil!

Tu on jednego izwoszczyka spytał:

— Ty kto?

— Kto ja mogę być, wasza cześć? Wiadomo: izwoszczyk. Siadajcie, wasza cześć, nie-drogo powiozę.

— No, rodem kto ty?

— Łotysz.

— Pszoł won! — krzyknął Puriszkiewicz — łotysz i się ośmiela ruski naro-dny kostjum nosić! Won!.. won! I za darmo z tobą nie pojade.

Gniwem strasznyim pałając, do drugiego izwoszczyka obrócił się.

— Ty skąd rodem?

— Z Litwy, wasza miłość.

— Polusztannikow, słyszysz! — za-orał W. M. — zawsze inorodieć! I jeszcze Litwą śmie nazywać odwiecznie ruską ziemię! Won! won! — zamachał on rękami.

Trzeci izwoszczyk okazał się Polakiem, a czwarty Finem.

W. M. Puriszkiewicza taki ból patrijotyczny wziął, że z pałką w ręku rzucił się on izwoszczyków gromić. Na siłę, przy pomocy policyjskich, ujął ja jego.

— Puskajcie — wołał on — po-zwólcie mnie te mordy inorodcze kwa-sić! To mój patrijotyczny obowiązek.

No nie puskali my jego. Mało pomatu uspo-koił się, pióra i bumagi zażądał i na ulicy telegrame zaczął pisać.

— Gradonaczalniku doniosę! To czort wie, co takiego.

BAR „RENAISSANCE”  
Piac Teatralny

pod nowym zarządem  
Konstantego Wysockiego  
długoletniego kierownika firmy  
„Władysław Müller”

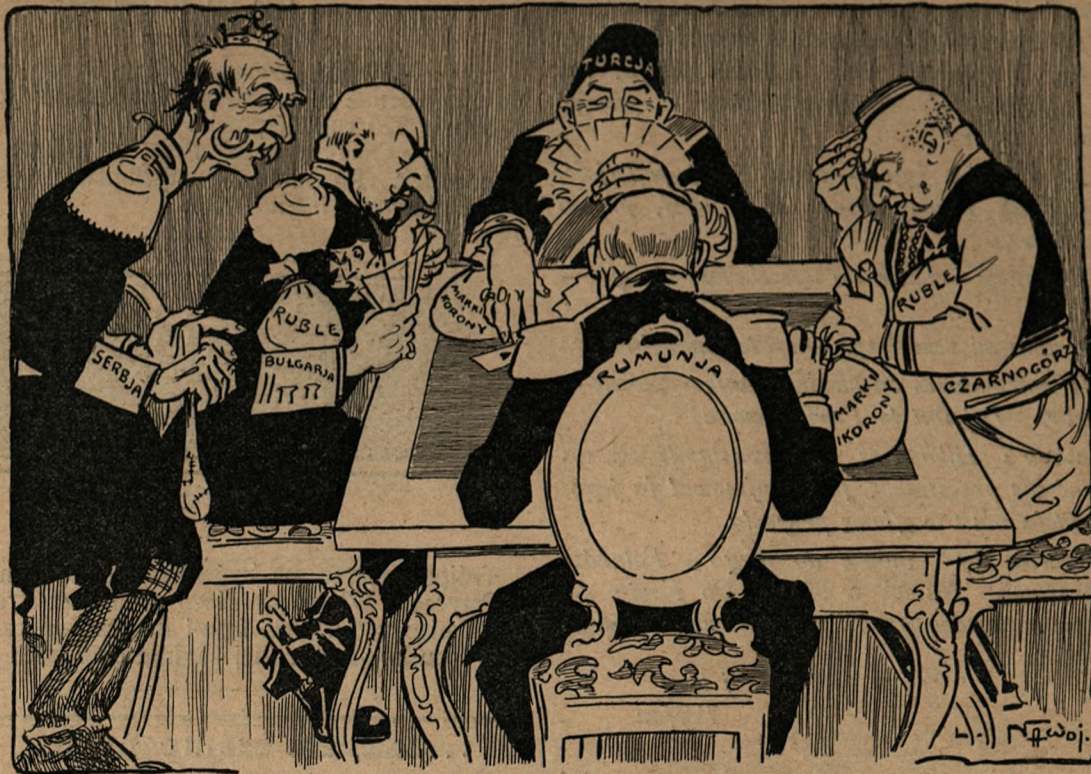
Obiady od 1-ej do 5-ej po pol.  
codziennie koszt 1 francuzki

15 BILARDÓW.

Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

WIELKA KAWIARNIA  
St. Ostrowskiego  
MARSZAŁKOWSKA róg ŻŁOTEJ





WINCİK NA BAŁKANACH.

*Król Piotr.* — Dopuście mnie na piątego.

*Król Ferdynand.* — Do brania lew nie jesteś nam potrzebny, a jak z Nikitą wpadniemy na wielkiego szlema, to ty i tak zapłacisz za kibicowanie.

*W mig telegrama była gotowa.*

„Zauważyłem, że wśród petersburskich izwoszczyków przeważa element inorodczy. Proszę przyjąć środki, nie dopuszczające na przyszłość zaśmiecania tego ruskiego przemysłu.

*W. M. Puriszkiwicz.*“

Po napisaniu telegramy, uspokoił się on małeńko, no w tem żywo biegające oczki jego dojrzały na jednym z domów napis: „Kawiarnia polska.“

— Polska kofiejnia! — wykrzyknął *W. M.* — Ot, jakiego wstydu w Pitrze doczekali się! Może być, niedługo napis: „Polska awtonomja“ będzie. Kadety i żydy wszystkiemu winni! Tak! kadety i żydy!

Obaczywszy stojkowego, biegiem do niego poskoczył.

— Słuchaj, gołąbek... zbiegnij ty ot w ten dom, gdzie napis: „Polska kofiejnia“ i powiedz, żeby jego momentalnie zdjęli. Powiedz, że ja, *W. M. Puriszkiwicz*, przykazuję.

— Nie mogę wiedzieć, wasza cześć, póki mnie przystaw nie przykaże.

— Przystaw! Co mnie twój przystaw! On u mnie nie naczałstwo! Ja starszy jego po czynu i zaszugach. Słyszysz?

— Nie mogę wiedzieć, wasza cześć — odpowiedział stojkowy.

— Tak ja o tobie gradonaczalniku dołożę! Won pójdziesz ze służby? Który twój numer?

— 606.

— Nu, szczęście twoje — rzekł ze śmiechem *W. M.* — jeżeli u ciebie taki ładny numer, tak ja już ciebie w pokoju zostawię. No ty mnie tę polską kofiejnię pod strogim nadzorem miej... tam buntują.

— Rad starać się, wasza cześć.

Siedli my w elektryczną konkę i przez całą drogę, kiedy my jechali, *Puriszkiwicz* wszystko do czortów i ich matek słał. Kiedy my do warszawskiego wogzału podjeżdżali, tak jedni już tylko w wagonie byli, a to publika, osobiłwie damy, mało pomatu wynosili się z wagonu, widno krzepkich deputackich słówek wytrzymać nie mogąc.

— Gdzie ty mnie przywiózł, brat? — spytał *W. M.*, kiedy wagon zastanowił się.

— Na warszawski wogzał.

— Cooo? — zakrzyczał *Puriszkiwicz* — warszawski wogzał w Petersburgu do tych pór istnieje? A gdzież jednoci państwowej premjerska programa? Przedawcy! Gubiciele ojczyzny! Niegodziwcy!

Przedczuł ja, że znowu patryjotyczny skandal wyjść może i z całej mocy *Puriszkiwicza* za rękaw trzymał, no wyrwał się on, rękaw u mnie zostawiwszy i z kulakami do naczelnika stancji skoczył:

— W tę minutę skasować ten warszawski wogzał. Zburzyć jego, spalić! Zbombardować to gniazdo separatyzmu, żeby i śladu po nim nie zostało.

Obiady od 1-ej do 5-ej po poł.  
Codziennie koncert francuskiej muzyki  
15 BILARDÓW.  
Oddział w Odesie na Wystawie 1910 r.

WIELKA KAWIARNIA  
St. Ostrowskiego  
MARSZAŁKOWSKA róg ZŁOTEJ

Bawarskie, Pilzeńskie i Kulmbach  
TOW. AKC. BROWART PAROWEGO HABERBUSCH & SCHIELE  
PILWA poleca



# LUDWIK ORTHWEIN

Mazowiecka Nr. 2, telefon 34-59.

Warszawa,

Mebel stylowe. Dekoracje.  
CAŁKOWITE URZĄDZENIE MIESZKAN.  
Wielki wybór gotowych mebli  
na składzie.

Naczelnik stacji długo cierpliwie słuchał, no  
nakoniec nie wytrzymał i policyjskiego pozwał. Rozległy  
się świstki, z różnych stron stójkowi biegli, tak  
i mnie na pomoc W. M. Puriszkiewiczowi postępnąć  
nadleżało.

— W ucześnie jego! — rzekł jeden policyjski,  
a Puriszkiewicz między tem orał i orał, prosto  
wściekła pantera.

— Zostawcie — mówię do naczelnika stacji —  
co wam!

— Z uma on zszedłszy? — spytał naczelnik.

— W normalnym on swoim stanie — mówię —  
no nietykalny. Deputat to Puriszkiewicz.

Naczelnik i stójkowi ze czią rozstąpili się, no  
W. M. orać nie przestawał, jak ni ujmował ja jego.  
Nakoniec ideja mnie w głowę przyszła.

— Rzućcie wy — mówię do niego — Polaków  
z ich Warszawą! Nu ich w błoto! Do Finów się  
teraz weźmiem: pojedziem robić porządek na finlandzki  
wogzał!

Twój brat  
Tryfon.

## JUŻ SIĘ ZACZYNA.

By dowieść, że tradycje warcholstw nie zginęły,  
Wsiadł imć rzeźbiarz Błotnicki na pomnik Jagiełły,  
I niby *Sonntagsjäger* na krakowskim Błoniu,  
Jeździ po dziele, twórcy, po królu i koniu.  
„Cóż za król na pomniku! — wrzeszczy krytyk srogi,  
Poznać go chyba tylko stąd, że ma dwie nogi,  
No, a już koń w całości wygląda obrzydłe,  
Nie koń to, ale jakieś czworonogie bydle!  
Urąga zdrowym zmysłom Witolda osoba,  
Zgoła mi się „burżujski“ ten dar nie podoba.  
Zepsuł nam plac ten pomnik, miast, by go ozdobił.  
Byłby dobry, lecz wtedy, gdybym ja go zrobił”.

## Warszawski Fabryczny Skład Dywanów

POD FIRMA R. SZCZERBIŃSKI Mazowiecka № 12,  
Telefon 42 86.  
— Najtańsze źródło różnych gatunków dywanów. —

Wszystko, co ma Warszawa, przy SKATINGU ginie,  
Który powstał dla miasta w uroczej DOLINIE,  
Skating, co zdrowotności rozwiązał zawilość,  
Lecząc nerwy, artretyzm, anemię, otyłość.

Przyjdź tam, jeśli się całej przyjrzeć chcesz Warszawie,  
(High-life bywa od czwartej do siódmej na kawie).  
Jazda da ci przyjemność — lekarz zaś dopowie:  
Ruchom wdzięk, elastyczność ciała, oraz zdrowie.

## Skating - Palace

W SALONACH DOLINY SZWAJCARSKIEJ  
Nauka jazdy i tańca. Dziennie trzy seanse. Ranny  
i popołudniowy nadaje się specjalnie, zdaniem  
hygienistów, dla celów leczniczych.

## Co ty mówisz?

— Wśród aresztowanych w Kijowie intenden-  
tów, jeden z nich, radca stanu Żdanow, otrzymał za-  
ledwie 320 rubli łapówki.

— Co ty mówisz? Przecież to bardzo porządny  
człowiek. Powinni go natychmiast wypuścić i zro-  
bić głównym intendentem.



## Odnowienie trójprzymierza.

Trójprzymierze ma być znowu odnowione,  
Przyczem Włoch się nieco usunie na strone,  
Niemiec wyjdzie na front! Austria — o czym nie wie,  
W prusko-kirasjerskiej zaginie cholewie.

...tak, ale szampańskie

## Charles Heidsieck

jest najlepsze ...

A. VERTUN & Co francuska fabryka farb artystycz-  
nych dekoracyjnych i werniksów  
Warszawa, Marszałkowska 11/13, telefon 93-92.

Piwo zwyczajne z nieznaczną zawartością  
alkoholu  
polecą browar inż. S. Migurskiego i S-ki w Warszawie  
Piękna № 30. — Telefon № 24-07.

## Dla czego?

— Prawica doniosła przyjdum Dumy, iż w se-  
zonie parlamentarnym 1910/11 nie będzie korzystała  
z usług woźnych skarbowych.

— Dla czego?

— Bo październikowcy na ostatniem zebraniu  
partyjnem postanowili przyjąć na siebie, przy posłach  
z prawicy, rolę lokajów.

## Chce, jako szef.

— Czemu pruski minister Kinderlen - Wächter  
tak ciągle lata do Wiednia?

— Chce, jako szef, widocznie zobaczyć, co ro-  
bią podwładni mu ministrowie austriaccy.

... tak, ale

szampańskie

## „Irroy“

jest lepsze ...



## Na Jasnej Górze.

Na Jasnej Górze, kędy Polski oczy  
Od wieków ze czią patrzyły i w skrusze,  
Stał się fakt straszny, który myśli mroczy  
I ciężką bólu mgłą zasnuwa dusze.

W gnieździe Kordeckich, w ostoi rycerstwa,  
Nikczemnik, habit noszący zakonny,  
Popenił skrycie podły czyn morderstwa  
I krwią zaplamił próg polskiej Madonny.

Choć na czyn taki wzdryga się natura  
I z oburzenia krew w żyłach zasycha,  
Czci nie utraci przez to Jasna Góra,  
Że habit z łotra nie uczynił mnicha.

## Nowe związki rodzinne.

Ażeby związać cały świat polityczny z interesami Niemców, cesarz Wilhelm, niezależnie od wydania swej jedynaczki Wiktorji za austriackiego następcę tronu, postanowił:

*Siostrzenicę swoją* połączyć z synem Roosevelta.  
*Bratanicę* wydać za mąż za syna sultana tureckiego, jako jego 1126 żonę.

*Wnuczkę swoją*, a córkę następcy tronu, aczkolwiek dziewczynka ma dopiero 1 rok, zaręczyć z następcą tronu w Afganistanie.

*Samemu zaś* wziąć rozwód z żoną i ożenić się z córką Mikada, z uwagi na silny rozwój floty japońskiej.

## Z ODESY.

Generał Tołmaczew, co jest gniewu kumą,  
Radby na swój sposób powojować z dżumą,  
Bez lekarzy, recept, szpitalnego gmachu,  
A jedynie groźbą — za pomocą strachu.  
Zacny generale — pofolguj troszeńke,  
I usuń od dżumy generalską rękę.  
Dżuma głupia jeszcze — widać to po minie  
I choć sama czynna — nie zna się na czynie.

A H A !

— Wittemu zrobiono operację.  
— Jaką?  
— Trepanację czaszki.  
— Aha! Wycinano mu z głowy resztkę jego konstytucji.

One powinny brzmieć po polsku.

— Czy weźmiesz udział w konkursie na polską nazwę dla: *Roller Skating Rink*?  
— Po co? Ja te angielskie słowa już dawno spolszczyłem. One powinny brzmieć po polsku: *Nowy, ale zdrowy bzik warszawski*.

## O G L O S Z E N I A.

Egzystujący od lat 30 w Warszawie przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 54, telefon № 18.

**Jedyny wyłączny skład na Cesarstwo i Królestwo Oryginalnego piwa Pilzeńskiego**

najwyższego gatunku cieszącego się, dzięki swej niezrównanej dobroci oraz własnościom kuracyjnym rozgłosem wszechświatowym, poleca piwa: Oryginalne Pilzeńskie, Kulmbachskie i Grodzkie w butelkach, antalkach i syfonach

**ROMUALD LENARTOWICZ**

Reprezentant Pierwszego Akeyjnego Browaru w Pilźnie. Pierw. Akc. Brow. w Kulmbach i Zjednoczonych Browarów w Grodzisku (Ks. Poznańskie).

## Restauracja w Hotelu Brühlowskim

po gruntownym odnowieniu została otwartą i poleca śniadania i kolacje po rb. 1.00, obiady po rb. 1 kop. 25. Z poważaniem **Jan Szeptycki**, długolet. pracownik Restauracji w Hotelu Bristol i Maitre d'hotel firmy Clement & Toutet dawniej **A. Stępkowski**.

Zdrowie jest najcenniejszym skarbem dla wszystkich!

**Słynne w całym świecie**

**Zioła z gór Harcu**

(Dr. LAUER'S HARZEN GEBIRGSTEE).

Zalecana przez najszlachetniejsze powagi lekarskie, zatwierdzona przez Departament Medyczny przy Ministerjum Spraw Wewnętrznych w Petersburgu jest jednym z niezbędnych środków dla utrzymania zdrowia. Napój ten przyjmowany w ilości 2—3 szklanek tygodniowo, leczy: wyrzuty, liszaje, uderzenia krwi do głowy, hemoroidy, reumatyzm, cierpienia żołądka i t. p., przywraca apetyt i prawidłowe trawienie. Działa skutecznie w wypadkach zapalenia płuc, influenzy i choleryny.

**Cena pudełka rb. 1,—, 1/2 pudełka 50 kop.**

**Uwaga.** Każde oryginalne pudełko zaopatrzone następująca etykietą: Jedyny reprezentant na Królestwo Polskie i Cesarstwo: **Józef GROSSMAN.**

**Warszawa, Śliska Nr. 33/A.**

**Telefon Nr. 184-44.**

Zamiejscowym wysyłamy za zaliczeniem od 1 rubla, z doliczeniem na koszt przesyłki. Wystrzegać się falsyfikatów i podprabianych etykiet.



**TWO BROCARDI CO**  
 **KREM „ŚNIEŻKA”**

Przy codziennym użyciu tego kremu skóra na twarzy i rękach staje się niezmiernie delikatną, gładką i białą zarazem otrzymuje się wrażenie przyjemnej świeżości. Zapobiega i szybko usuwa przykre zaczerwienienie i suchość skóry oraz zmarszczki i popękania. Występujące często po goleniu pryszczki i palenie skóry znikają natychmiast po użyciu tego kremu.

**S. HISZPAŃSKI**  
 SZEWC MĘSKI I DAMSKI  
 Warszawa, Krak.-Przedm. Nr. 7.  
 istnieje od 1838 roku.

**Restauracja Mazowiecka Nr. 3. Tel. 36-92.**

dawniej MIODOSYTŃIA WYSOCKIEGO.

*Wyborow: Obiady i Kolacje. Ceny bardzo przystępne.*

**„Kukiełki Warszawskie”**

(Z repertuaru „Momusa”)

**Cena 20 kop.**

**RESTAURACJA**  
 **L. MORACZEWSKIEGO**

Marszałkowska № 114  
 róg Złotej

po gruntownym odnowieniu Sali i Gabinetów, prowadzona jest pod zarządem

**Wł. Bocquet'a**

**Piwo z beczki**  
 Ceny umiarowane.



# SAGRADA BARBER

wzmacnia żołądek  
i łagodnie przeczyszcza



Popierajmy przemysł krajowy!  
KUPUJCIE TYLKO  
**„Chromolin”**  
**Hegnera**  
PASTĘ do OBUWIA  
Wyrobu krajowego.  
Sprzedają wszędzie.



w WARSZAWIE  
KRAK. PRZEDMIEŚCIE № 67.  
MARSZAŁKOWSKA № 127.

w Łodzi  
ul. PIOTRKOWSKA  
DOM WYMIENI SCHEIBLERÓW



Nagrodzone srebrnym medalem na wystawie w Częstochowie.  
**FABRYKA FORTEPIANÓW i PIANIN**  
**A. OW CZARSKIEGO**  
w Warszawie, Mazowiecka 11. Telef. 110-38.  
POLEGA: pianina gwarant. dobroci po cenach przystęp.  
Przyjmuje do reperacji fortepiany i pianina.

Złoty medal, Londyn 1893.



Skład główny u h. c. Jürgensa w Berlinie

**T-wo A. RALLET i S-ka**  
POLECA  
Perfумы, Wody kolońskie i mydła  
**„Alienor”**  
i **„Róża”**  
Magazyn detal. Pl. Teatr. № 9.

Czwarte Warszawskie Towarzystwo  
**WZAJEMNEGO KREDYTU**

**Królewska 17.** Telefony: 45-45, 99-35, 79-15.  
Kapitał odpowiedzialny 1,300 członków wynosi Rb. 1,800,000.  
Załatwia wszelkie operacje wchodzące w zakres interesów bankowych.  
Przyjmuje kapitały na oprocentowanie od 50 rubli.  
**Płaci od wkładów: za okazaniem 8%.**  
za 5 dniowym wypowiedz. 3 1/2%      za 6 miesięcz wypowiedz. 5%  
„ 1 miesięcz.      „ 4%      „ 1 rocznem      „ 5 1/2%  
„ 3      „ 4 1/2%

Towarzystwo wydaje przekazy na zagranicę.  
ZARZĄD: Feliks Rychłowski, Wincenty Kosztowski, Karol Olszowski.

Restauracja przy Hotelu **„ROYAL”** Wykwintne Gabinety **Trio Adamusa** od 8 do 3 w nocy

**Ceny przystępne.**  
Chmielna Nr. 31.      Telefon Nr. 5-07.

## Wacław RAGO Hurtowy Skład WIN

Główny skład win Bordoskich firmy L. TAMPIER & C-ie  
Warszawa, Nowo-Senatorska № 6, telefonu № 24-12.

Wina zagraniczne i krymskie jak również koniaki, likiery, araki, wódki i port angielski po cenach niskich.  
Sprzedaż **Hurtowa i Detaliczna.**  
Cenniki wysyła się na żądanie gratis i franco.

## M. GUMKOWSKI

Nowo-Senatorska 4.

Magazyn ubiorów męzkich

sprzedaż burek oryginalnych Sławuckich, szlafroków, ubrań sportowych, Palt, Peleryn.

**Specjalność spodni bryczesy.**

Posiadam wielki wybór materiałów na obstalunki na różne fasony wchodzące w zakres krawiectwa.

**CENY STAŁE.**



**Bardzo krótkie epigramaty.**

*O Dyrekcji tramwajów warszawskich.*  
Czemu z poprawą losu pracowników zwlekasz?  
Prawda! Po aptekarsku daje pan aptekarz.

*O powstaniu bokserów w Chinach.*  
Powstali! Miljonowe stworzą znów okopy,  
Baczenie, aby nie przyszli tłum do Europy.

*O Berlinie.*  
Świszczą kule! Tłum wrzeszczy! Wszędzie szyby zbite!  
Wilusiu, to to ma być słynne: „deutsche Sitte“?

**Zdaje się jednak..**

— Podobno jedną z ulic Warszawy chcą nazwać imieniem Neudhardta.

— To już chyba *Senatorską*?

— Tak myśleli z początku, poczem wpadli na *Twardą*, bo i to była niezła nazwa, zdaje się jednak, że obecnie skończy się na *Niecałej*.

Pierwsza Piekarnia **ELEKTRYCZNA**

Nowy-Świat 8, tel. 77-00  
Wolska 30, telef. 88-77

Poleca znane ze swej dobroci pieczywa  
**Edward Gundelach**

Pijcie tylko najlepszą kawę, codziennie świeżo paloną, z firmy „BRAZYLJA“.



**JAN ARNOLD**

Krakow. Przedmieście Nr. 21, tel. 43-83.

Wystro-  
gac się  
podrabiań.  
**ANUZOL**  
Marka  
wznowiona.  
pat. Rząd  
№ 4592.  
**GEDEKE I S-ka.**

PRAWDZYWI TYLKO W PU-  
DEŁKU z PŁOMBĄ ROS. PAŃSTW.  
KOMORY CELNEJ.

DLA SZYBKIEGO, WYGODNEGO  
I NIEBOLESNEGO WYLECZENIA

**HEMOROIDOW**  
poleca się świece  
**ANUZOL.**  
Jest to środek wypróbowany, działa-  
jący dobroczynnie i uznany przez  
lekarzy za najlepszy  
Pudełko I rb. 75 kop.  
Do nabycia we wszystkich  
lepszych aptekach i skła-  
dach materiałów aptecznych.  
Przedstawiciele dla  
Królestwa E. KOCH I  
W. BORMAN Warszawa,  
Chmielna 18.

**Leon Banasikowski**  
PIANINA i FORTEPIANY | KRAJO-  
WE i ZAGRANICZNE NOWE i UŻY-  
WANE.  
Nowy-Świat 12.

**„BANZAJ“**  
USUWA RADYKALNIE PIEGI, ŻÓŁTE  
PLAMY, WĄGRY I ZMARSZCZKI.  
Cena 1 rs. 50 k. Do nabycia wszędzie.  
Zatw. przez. Depart. Handlu i Przem. 11948.

Handel Win Zowarów Kolonialnych i Delikatesów  
**K. ARKUSZEWSKI**  
WŁAŚCICIEL  
**J. KUBIN**  
w Warszawie, Młodowa 10 telef. 24.  
**POKOJE GOŚCINNE.**

EGZ. OD r. 1871  
**FABRYKA I MAGAZYN**  
Wyrobów złotych, srebrnych  
i brylantowych  
**W. MOCZYDŁOWSKI**  
Warszawa, Nowy-Świat 49.

**! Wejście bezpłatne!**  
Ważne dla pp. Gospodyń  
**ODCZYT**  
o zastosowaniu gazu w gospodarstwie domowem  
wygłosi w nadchodzącą środę t. j. d. 12 b. m. o g. 6 wiecz.  
kierowniczką wyższej szkoły gospodarstwa domowego  
**p. M. NORKOWSKA**  
w sali koncertowej Gazowni I., ul. Ludna № 10.  
**! Wejście bezpłatne!**

WYRABIA  
wódki słodkie  
i wytrawne  
różnych smaków  
rummy araki  
i likiery.

Dystylarnia Parowa  
**F. JANKOWSKIEGO**  
Marszałkowska 130.

ODCISKI NISZCZY  
Z KORZENIEM  
**MOZOLIN** 35%  
**REINHERZ**  
WYSTRZEG SIĘ NAŚLAD. SPRZED. WSZĘDZIE  
FABR. W PETERSBURGU CHERSONSKAJA 2

90000  
drzew i krze-  
wów owoco-  
wych  
poleca zakład pomologiczny A. Gird-  
wojnyia w Otarzewie, odznaczony naj-  
wyższą nagrodą na Wystawie  
w Częstochowie r. 1909. Warszawa,  
Leopoldyny Nr. 32. Katalogi na żądanie.



## Potęgą i bogactwem jest-uroda!



Stosowanie aparatu Wike systemu d-ra Garman, patent za № 359086 jest świetne na twarz, szyję, ręce i całe ciało. Każda kobieta, posiadająca ten cudotwórczy mały aparat, zabezpieczona od utraty swej urody. Zdumiewająca prostota tego systemu naukowego konserwowania piękności oraz zadziwiająca szybkość, z jaką osiąga się wspaniałą karnację — rzeczywiście przechodzą najsmielsze oczekiwania. Po jednorazowym zastosowaniu tego niezwykłego aparatu osiąga się rezultaty zdumiewające: pryszcze, wagi i t. p. znikają bez śladu w ciągu minuty. Silne ciśnienie atmosferyczne wyciąga nieczystości krwi i skóry. Zapadłe policzki, wątłe ręce, szyja — ze zdumiewającą szybkością przybierają pełne, zaokrąglone kształty. Aparat Wike działa bezpośrednio na cyrkulację krwi, wprowadza świeżą krew do organizmu, wzmacnia i orzeźwia mięśnie, nadaje skórze świeży kolor, różowy, miękkość i elastyczność. Liszaje, zmarszczki, plamy i t. p. znikają zupełnie. Polecamy aparat ten i mężczyznom. Stosowany był w sferach lepszych. Cena 4 rb. 90 kop. w eleganckim futerale (może być i markami poczt.) za zalicz. poczt. o 50 kop. drożej. Adres:

Dépôt Hygiénique Rathhauser, Brodina T. Austria, Austro-Wegry. Śpiewaczka operowa A. L. (Paryż) pisze o aparacie Wike: „Z rezultatu, jaki osiągnęłam na drugi dzień po stosowaniu pańskiego aparatu, jestem ogromnie zadowolona”. Baronowa von F. D. Wiesbaden: „Aparat pański uważam za doskonały”. Fr. M. St. Z.: „Aparat Wike daje wyniki zdumiewające”.

## TYMENTOL

eliksir, proszek i pasta

Centralnego Laboratorium  
Chemicznego

są zalecane przez lekarzy - specjalistów, jako środki do konserwacji zębów.

Sprzedają w znaczniejszych składach aptecznych.



Jedyny prawdziwy angielski puder w książeczkach z powyższą marką firmy

„Papier Poudre L-td.”

23. Somerset Street. London W.

DOSTAĆ MOŻNA WSZĘDZIE.

## Bay-Rum Soaps

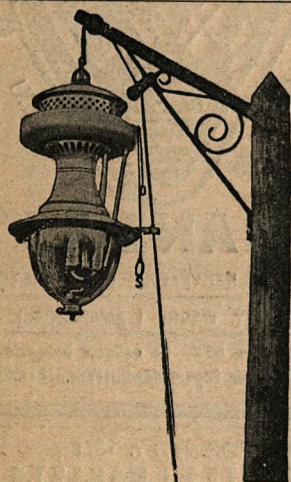
firmy Colgate & Co. — New York amerykańskie mydła od łupieżu zapobiegające wypadaniu włosów zalecane przez specjalistów lekarzy uznane za najlepsze.

Żądać wszędzie.

GŁÓWNY SKŁAD

S. Rościszewski

Bracka 6. Warszawa.



Niema lepszego i tańszego oświetlenia nad to, jakie dają lampy naftowo-żarowe „Auto-Lux”, samozapalające się bez filtrów, bez ciśnienia o sile 600 — 1000 św. norm.

Ustawienie i obsługa nie wymaga specjalistów.

Prospekty wysyła się gratis.

Tow. Akc. „LUX”

WARSZAWA

Plac Warecki № 1.

## Browar Par. W. KIJOK

Żelazna № 59 tel. 5-96

POLECA

Piwo: Pilzeńskie i Bawarskie.

## OGŁOSZENIE DARMO BAR Marszałkowska 100.

Bez Reklamy

Tylko mokre piwo Stryckiego.

Skład SZYB i LUSTER

I. DUDAŁO

Marszałkowska 104, skład w podwórzu

Widok 26, sklep i kantor. Telef. 34-07.

RESTAURACJA

pod firmą

„WROBEL”

Mazowiecka 14.

Od dnia 1 października r. b. pod osobistym moim kierunkiem prowadzona będzie

WYGODNY I OBSZERNY LOKAL NA DOLE.

Eleganckie gabinety, duże dwie sale na zebrania towarzyskie na I-em piętrze.

SMACZNA I ZDROWA KUCHNIA.

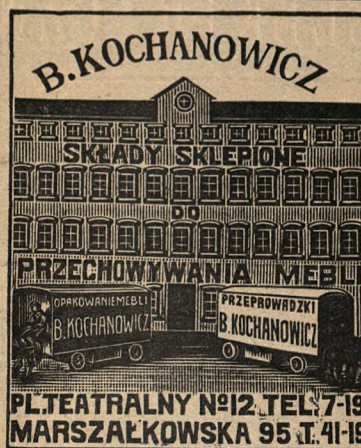
Bufet zaopatrzone w doborowe zakąski i napoje. WIECZOREM MUZYKA.

Pilzner z beczki.

Z czem się poleca Sz. Publiczności Antoni Gaydewicz.

Redaktor i Wydawca Władysław Buchner. Telefon 118-00.

Druk A. Michalskiego, Chmielna 27. Telefon 27-15.



## J. ADAMCZYK

Bracka 20.

POLECA WIELKI WYBÓR

Ramek do fotografii

Sprzedają hurtowa i detaliczna.



Najoszczędniejsze ze wszystkich dotychczas znanych systemów

NAFTOWO-ŻAROWE LAMPY

„IDEAL”

Konstrukcja znacznie uproszczona

zużycie nafty { 1/3 funta na godz. — 600 świec  
1/2 " " " 1200 "

Do oświetlenia większych sal, placów, ulic i ogrodów

Wyłączna Sprzedaż na Królestwo i Cesarstwo

WŁADYSŁAW REICHEL Instalacja oświetleń

Biuro techniczne

Warszawa ul. Warecka 14, telefon 43-14.